Nr. 293. Na czytelń pocztowa opłacona gotówką. Lwów, niedziela 21 listopada 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 73 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. 8 Mk. Nadesłane 9 Mk. po kronice i komunikaty 15 Mk., w tekście 20 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. Drobne: za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie) o 100 proc. drożej, zagraniczne o 200 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Polska nie zejdzie z drogi pokoju.

Nosacizna i „Rzeczpospolita".

W Rydze toczą się rokowania pokojowe, które u samego wstępu groziły rozbiciem, bo delegat bolszewicki przybył na posiedzenie z plikiem numerów „Rzeczypospolitej", aby drukowanem po polsku i w Warszawie słowem udowodnić, że zawarty przez Polskę preliminarz pokojowy jest tylko pozornym, tylko zamaskowanym pokojem, poza którym kryją się dalsze knowania wojenne.

Jesteśmy zdania, że w Polsce nie ma odpowiedzialnego człowieka któryby popadł w obłęd wojenny i któryby chciał uwikłać państwo w nową awanturę wojenną. Nie wierzymy w to, aby na czele dzisiejszego rządu czy też odpowiedzialni za całość i przyszłość państwa ludzie z naczelnego dowództwa nosili się z ukrytymi planami wojennymi, że jest ktokolwiek patrzący realnie na życie, ktoby nie życzył sobie trwałego pokoju. Nie wierzyliśmy temu od chwili, gdy do Mińska w lecie wyjeżdżała pierwsza delegacya pokojowa i tej wiary nie zachwiało w nas nic, ani nawet artykuły „Rzeczypospolitej", które nie znalazłszy oddźwięku w własnem społeczeństwie, stać się mogły pożądanym materyałem w ręku delegacyi rosyjskiej.

Joffe z „Rzeczpospolitą" w ręku, jako dokumentem świadczącym o wiarołomstwie rządu polskiego. Sława tego pisma rozejdzie się po całym świecie i uwiecznioną zostanie w historycznego znaczenia protokołach obrad ryskiej konferencyi pokojowej.

Na szczęście delegacyi polskiej udało się przekonać Joffego, że rząd polski, ani dowództwo polskie nie knują przeciw Rosyi, ale chcą dotrzymać podpisanych zobowiązań. Zapewnieniom tym nie dałby się z pewnością przekonać, ani p. Stroński z „Rzeczypospolitej", ani inny bojownik pióra z organów endeckich. Joffe, pilny czytelnik organu p. Paderewskiego, na szczęście uwierzył i wiszące na włosku zerwanie rokowań zostało pomyślnie załagodzone.

Że w Polsce są generałowie, którym pachnie wojenka, że paskarz chciałby dalej tuczyć się na wojennym cmentarzysku nie od dziś nam to wiadomo, ale żeby w rokowaniach pokojowych wyszło coś tak kompromitującego polskie czynniki rządzące, tego przy wszelkim pesymiźmie o naszych wewnętrznych stosunkach nigdy nie przypuszczaliśmy.

Okazało się, że wojska polskie nie wszędzie cofnęły się na wyznaczoną linię rozejmową, bo chciały zabezpieczyć... wywóz buraków cukrowych i z obawy przed zawleczeniem do kraju... nosacizny.

Jeżelibyśmy chcieli pominąć milczeniem owe nieszczęsne buraki, bo ostatecznie dzięki nim przyszła do skutku pierwsza umowa handlowa, to ów lęk przed nosacizną u koni doskonałym byłby w pismach humorystycznych.

Pamiętamy w Galicyi z czasów austryackich weterynarzy, którzy zamykali nieraz wielkie części kraju i tem zabijali życie gospodarcze, ale nie przypuszczaliśmy, aby w Polsce weterynarz decydował o dotrzymaniu warunków pokojowych, aby z powodu opinii weterynarza groziła Polsce dalsza wojna. Wprawdzie zamknięcie granic austryackich przed serbską nierogacizną wywołało światową wojnę, ale nikt w Polsce nie pragnie, aby z powodu końskiej nosacizny wojna nie miała się skończyć.

Jako kuryoza jednak zanotować należy. Joffego z plikiem „Rzeczypospolitej" w ręku i zarazę końską jako na szczęście przełamane trudności na drodze do pokoju.

Przemówienia przewodniczących na pokojowej konferencyi.

RYGA. (Pat.) 19. listopada. Na pierwszem posiedzeniu konferencyi pokojowej w Rydze przewodniczący delegacyi polskiej wiceminister Dąbski wygłosił następujące przemówienie:

Otwieram pierwsze posiedzenie konferencyi polsko- rosyjsko- ukraińskiej, której zadaniem będzie zawarcie definitywnego pokoju.

Jako przewodniczący delegacyi polskiej, czuję się w obowiązku oświadczyć, że

polska delegacya pokojowa rozpoczyna swą pracę z taką samą stanowczą wolą zawarcia definitywnego pokoju

jaką wykazała przy pracach nad traktatem o pokoju preliminaryjnym podpisanym 13. października b. r. Traktat ten został ratyfikowany przez rząd i sejm ustawodawczy jednomyślnie. Polskie społeczeństwo przyjęło z zadowoleniem fakt zakończenia działań wojennych i treść preliminarnego pokoju, co wszystko świadczy niezbicie, **że Polska chce pokoju i dotrzymania warunków, które wzięła na siebie przez preliminarya traktatu pokojowego**

dlatego mogę złożyć tu stanowcze zapewnienie, **że Polska prowadząca samodzielną politykę, nie zejdzie z drogi pokojowej i uczyni wszystko możliwe, aby dzieło pokoju było trwałe.** Takie też pozostaje stanowisko polskiego sejmu, rządu i całego społeczeństwa. Polska ustaliwszy w ciężkich warunkach i ofiarach swoją wschodnią granicę pokojem porozumienia i gotowa zawsze bronić swoich praw pragnie żyć w spokoju i zgodzie ze swoimi sąsiadami, pragnie te sąsiedzkie stosunki rozwijać i pogłębić. Dotychczasowy chaos wojenny na wschodzie Europy szkodzi niebylko państwom wojującym ale i Eur., która dopóty nie wróci do norm. stosunków, dopóki na wschodzie nie zapanuje pokój i twórcza pokojowa działalność, nie odbuduje zrujnowanych warsztatów ludzkiej pracy,

pragniemy wziąć inicyatywę i twórczy udział w tej wielkiej odbudowie, i dlatego chcemy pokoju opartego na wzajemnej wierze w obopólną lojalność.

Skorośmy parę miesięcy temu, kiedy prace nasze nad preliminarnym pokojem zaczęli, rozległ się jeszcze huk dział, potrafili stworzyć atmosferę porozumienia, wierzę, że i teraz tembardziej ją stworzymy i dzieło definitywnego i trwałego pokoju doprowadzimy szybko do skutku na pożytek własnych narodów i całej ludzkości. Owiani jak najlepszą wolą liczymy także na dobrą wolę delegacyi rosyjsko- ukraińskiej i jej szanownego przewodniczącego i dlatego przystępujemy do rokowań z wiarą w powodzenie naszej pracy pokojowej.

Przewodniczący delegacyi rosyjskiej w odpowiedzi wygłosił następującą mowę:

Rozpoczynając pertraktacye co do ostatecznego pokoju z Polską, rosyjsko- ukraińska delegacya pokojowa z zadowoleniem może stwierdzić, że te **tarcia i nieporozumienia**, które wzbudzały wątpliwość co do szczerości pokojowych zamiarów Polski, obecnie **zniknęły**.

Rosya i Ukraina ze swej strony nigdy nie dawały powodu do jakichkolwiek powątpiewań co do szczerości ich dążeń pokojowych. Rosya i Ukraina zmuszone są do kategorycznego oświadczenia, że w żadnym wypadku nie ścierpią jakiegokolwiek podejścia pokoju i zawsze

będą przekładały otwartą wojnę nad pokój podczas którego wojna jest prowadzoną pod różnymi pseudonimami.

Tu jednak również w zdecydowany sposób podkreślają raz jeszcze, że sytuacya wojenna nie wpływa na ich politykę, że zarówno w okresie powodzenia, jak i w czasie niepowodzeń pozostają wiernymi swoim zobowiązaniom. Wtedy gdy ostatnie siły wroga Rosyi i Ukrainy, Wrangla zostały ostatecznie zdruzgotane i zmuszone do kapitulacyi a sztandar czerwony powiewa zwycięsko nad Symperopolem i szańcami Sebastopola, i gdy zbliża się chwila, upadku band powstańczych Petlury i Bałachowicza, Sawinkowa i Perymkina, pertraktacye pokojowe będą prowadzone z naszej strony z taką samą życzliwością dla uprawnionych normalnych potrzeb bratniego narodu polskiego z jaką prowadziliśmy ją podczas rokowań co do rozejmu i preliminaryów.

Pozwolę sobie wyrazić optymistyczną nadzieję, że wobec osiągniętego już porozumienia co do kwestyi zasadniczych w umowie preliminarnej i wobec tego, że pozostaje nam osiągnięcie porozumienia głównie co do kwestyi charakteru gospodarczego, porozumienie to będzie miało za skutek jeszcze większe wzmożenie samodzielności polityki polskiej a więc jeszcze silniejsze utrwalenie dzieła pokoju wogóle, a wkońcu ta okoliczność, że pertraktacye pokojowe ze strony polskiej prowadzone będą pod przewodnictwem szan. przewodniczącego del.-polskiej, który potrafił w pierwszym okresie pertraktacyi pomimo trudnych warunków wojennych wytworzyć atmosferę porozumienia napełnia rosyjsko ukraińska del. pokoj. nadzieją, że nadchodzące pertraktacye będą miały przebieg łatwy i szybki.

W niedzielę, dnia 21 listopada br. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Ludowe

w wielkiej sali Filharmonii (gmach Skarbkowski).

Z SEJMU.

WARSZAWA 19 listop. Pat. W pierwszem czytaniu odesłano do komisyi ustawę **o ratyfikacyi umowy polsko-niemieckiej w sprawie przejęcia wymiaru sprawiedliwości w byłej dzielnicy pruskiej.**

Po referacie p. Matakiewicza (str. kat. lud.) zatwierdzono rozporządzenie RO?. w sprawie zawieszenia postępowania cywilnego co do osób które wstąpiły do czynnej służby wojskowej.

P. Skup. (NZL.) referował ustawę o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia gwarancyi finansowej do sumy 400 milionów marek. Ustawę przyjęto w II i III czytaniu oraz uchwalono przedłożoną rezolucyę.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszej rozprawy nad przedłożeniem o konstytucyi.

P. Walerow (PSL) zaznacza, że co do stosunku państwa do kościoła stronnictwo mowcy zajmuje stanowisko neutralne natomiast jest zwolennikiem tego, by w państwie polskiem była w konstytucyi zastrzeżona wolność sumienia, wolność wyznania, równość wszystkich wyznań przed prawem i nieuręd.owy charakter wyznania. Mowca jest przeciwny art. 117.

Dalej przemawiał p. ks. Nowakowski (ZLN.) p. Gumowski (NZL,) domaga się naczelnego stanowiska dla religii katolickiej i ks. arc. Teodorowicz który wywodził że państwo powinno za pewnić kościołowi nietylko stan jego posiadania materyalnego lecz także i religijnego. Na tem dyskusyę zamknięto.

Minister rolnictwa p. Poniatowski wyjaśnia. że tylko te dobra duchowne zostały oddane na parcelacyę, które w księgach hipotecznych mają tytuł własności przepisany na państwo. Po odesłaniu do komisyi wniosków nagłych między innymi o połączeniu kresów wschodnich z Państwem polskiem, o zniesieniu państwowego urzędu naftowego o udzielenie subwencyi 10 milionów marek dla kas chorych Małopolskich i śląskich marszałek wyznacza nast. posiedzenie na wtorek o godz. 3·30.

Komisye sejmowe.

WARSZAWA. Pat. 19 listop. Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Głąbinskiego wybrała do komisyi kontroli długów państwowych swych członków w składzie następującym: Pp. Adamski, Diamand, Fedorowicz, Głąbiński, Kędzior, Skup i Zagórski.

Następnie wedle referatu p. Kędziora uchwalono wniosek komisyi odbudowy co do dostarczania przez państwo materyałów na odbudowę do wysokości 20 000 mk. a to wedle cen z r. 1918.

Zamierzona reorganizacya plebiscytu na Górnym Śląsku.

PARYŻ. 19. listop. (Pat.) Rada ambasadorów wysłuchała sprawozdania komisyi międzysojuszniczej co do organizacyi plebiscytu na Górnym Śląsku.

Zwycięstwa bolszewickie.

MOSKWA, 19 listopada (Pat.). Sprawozdanie frontowe z 18 b. m. W obszarze Mozyrza i Rzeczycy walki dla nas pomyślne podczas których wzięliśmy wiele jeńców. W walkach obok Owrucza przeszła do nas kompania karabinów maszynowych pułku Putiłowskiego.

Niedaleko Płoskirowa zajęliśmy wśród walk stacyę kolejową Deraźnię przyczem zdobyliśmy dwie armaty i wiele karabinów maszynowych.

Na Krymie liczy się obecnie zdobycz.

Wniosek w sprawie składu senatu.

Posłowie socyalistyczni z wnioskiem się nie solidaryzują.

WARSZAWA. (Pat.) 19. listopada. Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem p. Dubanowicza, przeprowadziła szczegółowo rozprawę nad zgłoszonym na poprzedniem zebraniu w porozumieniu z innymi klubami wnioskiem p. Kotuli, co do składu senatu. Przedstawiciele poszczególnych stronnictw stojących na stanowisku senatu, zgłosili do tego wniosku szereg poprawek, przyjętych następnie przez wnioskodawcę tak, że wniosek będący przedmiotem obrad opiewa obecnie jak następuje:

Art. 36. Senat składa się z czynników: 1) wybranych przez głosowanie powszechne, równe, tajne i stosunkowo w liczbie ogólnej odpowiadającej 1 czwartej części ustawowej liczby posłów sejmowych.

2 Z wybranych osobno w sposób w ordynacyi wyborczej przepisany a) z 5 przedstawicieli kościoła katolickiego w Polsce, w liczbie tej przynajmniej 1 przedstawiciel kościoła unickiego. b) po 1 od trzech z najliczniejszych po religii katolickiej wyznań. c) po jednym od najwyższych zakładów i instytucyi naukowych wyliczonych w ord. wyborcz. d) po jednym z każdego działu Naczelnej Izby gospodarczej Rzpltej polskiej. Wyborcy biorący udział bezpośrednio w wyborach osobnych nie mają prawa głosowania w wyborach powszechnych do senatu. Prawo wybierania w wyborach powszechnych do senatu ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który posiada prawo wyborcze do Sejmu, ukończył lat 30 i w dniu ogłoszenia wyborów zamieszkał w okręgu wyborczym przynajmniej od roku. Nie tracą jednak prawa wyborczego świeżo osiadli koloniści, którzy opuścili poprzednie miejsce zamieszkania korzystając z reformy rolnej. Prawo głosowania może być wykonanem tylko osobiście. Wojskowi w służbie czynnej nie mają prawa głosowania.

Wniosek w brzmieniu powyższem został uchwalony większością 16 głosów.

Przed przystąpieniem do rozprawy nad art. 36. p. Czapiński oświadczył, że **socyalistyczni członkowie komisyi wobec doznanego zmajoryzowania opuszczają zebranie.** W rozprawie nad art. 36 postawiono poprawkę uchylającą 2 ostatnie ustępy tego artykułu pierwotnego projektu konstytucyi. Obrady nad tą poprawką odroczono.

Pokojowe zamiary Polski.

WARSZAWA. (Pat.) 19. listopada. Wobec szerzonej wrogiej propagandy niemieckiej o rzekomej koncentracyi wojsk polskich na granicy polsko-niemieckiej, oraz o nielojalnem jakoby stanowisku polskiem wobec uchwał konferencyi w Rydze, ze sfer miarodajnych komunikują, iż powrót oddziałów frontowych do rodzinnych garnizonów może świadczyć jedynie o pokojowych zamiarach naszych i odpowiednich w tym celu kroków. Ostatnia deklaracya przewodniczącego delegacyi polskiej w Rydze wykazała dobitnie, że Polska w całej pełni dotychczasowy program pokojowy podtrzymuje. Wynika to zresztą także z przemówienia prezesa delegacyi rosyjskiej Joffego w dniu 18 b. m. Jeżeli mimo tych faktów opinia publiczna niemiecka uważa za stosowne głosić światu o wojennych zamiarach Polski na wszystkich frontach, to tego rodzaju propaganda godzi raczej w interesa narodu niemieckiego, gdyż w atmosferze oszczerstw i insynuacyi nawiązanie normalnych stosunków sąsiedzkich, gospodarczych i politycznych przez zawarcie odnośnych umów jest nadzwyczajnie utrudnione nawet przy obustronnej dobrej woli rządów.

Konwencya gdańska podpisana.

GDAŃSK. (Pat.) 19. listopada. Dzisiejsze dzienniki donoszą z Paryża, że Paderewski podpisał wczoraj konwencyę gdańską. Konferencya ambasadorów, przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisyi międzynarodowej o przeprowadzeniu plebiscytu na G. Śląsku. Komisya ta powzięła rezolucyę, że załog. angielska i francuska stacyonowane w Gdańsku mają wkrótce opuścić to miasto.

Jak min. Grabski dba o budżet państwa.

Faworyzowanie obszarników.

W ministeryum skarbu rozegrał się niezmier nie charakterystyczny incydent.

W niedzielę 14. b. m. odbyła się w gabinecie p. Wład. Grabskiego ankieta poświęcona sprawie pożyczki przymusowej — o czem w jednym z ostatnich numerów donosiliśmy. W ankiecie brali też udział zaproszeni goście. Min. Grabski przedstawił zebranym w jaki sposób zamierza przeprowadzić pożyczki przymusowej na poszczególne warstwy społeczne. Z tego co p. Grabski powiedział wynikało, że **obszary dworskie zostaną pożyczką stosunkowo najniżej obciążone.**

P. ministrowi wytknął to w dyskusyi jeden z oponentów — nb. sam ziemianin — oświadczając, **że obszary dworskie mogą ofiarować państwu w formie pożyczki więcej, aniżeli to proponuje p. Grabski.** Ziemianin ten powiedział wręcz ministrowi, że tego rodzaju podział godzi nie tylko w skarb państwa, ale przyczynia się w niemałym stopniu do podniecania antagonizmów w społeczeństwie.

Min. Grabski zirytowany tą niespodziana opozycyą w ostrych słowach odpowiedział swojemu oponentowi, a gdy przyszło do kontrwersyi **prosił go o wyjście z sali obrad.**

Konfident rządu pruskiego przygotowuje zbrojną akcyę Gdańska

GDAŃSK, 19. listopada (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu konstytuanty obradowano na temat rady stanu. P. Mattaily oświadczył, że **do udziału w przyszłym rządzie Gdańska nie będą dopuszczeni socyaliści obu odcieni i Polacy.** W dalszym ciągu dyskusyi przedstawiciel socyalistów niezawisłych Rad omawiał działalność zastępcy przewodniczącego rady stanu Kamowskiego i oświadczył, że pan ten jest konfidentem rządu pruskiego. Siedzi on tu w Gdańsku w tym celu, aby tworzyć, tajne organizacyi wojskowe jak n. p. „Orgesch" i t. p. **i przygotowuje w Gdańsku akcyę wojskową,** która zostanie rozpoczęta w chwili, kiedy reakcya w Niemczech da sygnał do wystąpienia. Wówczas i reakcya Gdańska pójdzie za przykładem reakcyi niemieckiej. Dalej zaznaczył p. Rad, iż Kamowski działając w tym kierunku sprowadził dla gdańskiej Reichswehr o wiele więcej broni i amunicyi, aniżeli jej było potrzeba. **W wielu publicznych gmachach znajdują się tajne składy broni przygotowane przez reakcyę.**

Przeciw „domowemu wykształceniu" w polityce skarbowej.

W warszawskim „Narodzie" zamieszczony został artykuł z powodu katastrofalnego spadku wartości marki polskiej, który z powodu ogromnej doniosłości problemu zamieszczamy tutaj w całości.

Ze wszystkich stron wysuwany jest obecnie program ekonomiczny: Produkcya i oszczędność! Mówi się o nim w uczonych rozprawach i wypisuje się tę zasadę na wzorach kaligraficznych. Nic słuszniejszego! Od początku świata świadomego swych celów obowiązuje ten morał. Niechaj powtarzają go sobie i w Polsce staro i młode pokolenia. Dla pierwszych będzie on miał co prawda tylko platoniczny walor, nowe generacye w przyszłości zapewne wcielą w życie to hasło. Na dobę bieżącą jest to, niestety, **pusty dźwięk.**

To i owo produkuje się wprawdzie w Polsce. Ale produkuje się mało. **Tej produkcyi będzie coraz mniej, im dłużej trwać będziemy w obecnej katastrofalnej sytuacyi walutowej.**

Naprożno poucza się: waluta zależna jest od produkcyi. Tak, lecz są tu granice. Gdy wartość pieniędzy zbliża się do zera, a trzeba czynić nakłady na produkcyę, bądź całkowicie zburzona, bądź powstać dopiero mającą, w jaki sposób uskutecznić posiew, do którego brak wszelkich środków? Zamiana towarów z zagranicą jest dotkliwie zahamowana, a aparatu płatniczego, mając bezwartościową walutę nie posiadamy zgoła. Kupno dewiz zagranicznych nawet za metafizyczne sumy marek jest niedostępne, bo fatalna polityka dewizowa skarbu ją to utrudnia.

Ministerstwo skarbu sądziło, że gdy przetnie odpływ marek zagranicę, podniesie ich kurs. **Między teorya a praktyką jest jednak przepaść** skutkiem nieudolnego wykonywania bardzo trudnego planu. Bankom niemieckim widocznie zgoła nic brak naszych marek, skoro mogą je bez kresu deprecyonować. „Szmugiel" wekselski i „szmugiel" towarowy odbywa się mimo wszelkie zakazy, zaś ci, co normalnych i legalnych chcą się trzymać przepisów, osiadają na koszu. Centrala dewiz ofiaruje bowiem produkcyjnym importerom ułamkowe cząstki sum, potrzebnych na obroty.

Oszczędność! Przepiękna zasada. Cały poemat ekonomiczny napisał o niej Smiles. I nasz Supiński nazwał oszczędność religijną cnotą. Lecz tu znowu szkopuł. **Jak oszczędzać, kiedy niema produkcyi?** Jak ekonomizować, skoro zasady olbrzymich sum pieniędzy dają przy zamianie na pierwsze potrzeby głód i nędzę? Najskromniejsze gospodarstwo prywatne obraca dziś dziesiątkami tysięcy marek, lecz są to, powiedzieć można, dziesiątki **milrelsów**, czyli dziesiątki tysięcy szelągów.

Gdy spojrzeć **na** cennik giełdowy ma się wrażenie skoku w przepaść: 1.500 mk. za jeden funt angielski, 450 mk. za 1 dolar, 66 mk. za 1 frank szwajcarski! A przytem **cennik ten kłamie.** Kursy pieniędzy zagranicznych są **o wiele wyższe.** To centrala dewiz nie chce nam psuć humoru i koloryzuje. Wyobraźmy sobie rzeczywistość, skoro dla idealizowania stosunków określa się wartość n. p. franka szwajcarskiego, wyobrażającą zwyżkę około 7 tysięcy procent w porównaniu z wartością nominalną.

Taki jest rezultat blisko rocznej gospodarki finansowej obecnego ministra skarbu. Jeszcze w listopadzie roku zeszłego płaciliśmy za funty angielskie 185 (dziś mniej więcej 10 razy tyle), za dolary 44 (dziś przeszło 10 razy tyle). Jeśli sam obrachunek prowadzi do zupełnego zawrotu głowy, to do czego prowadzą fakty życiowe? **Do katastrofy!**

Trzeba szczerze powiedzieć: żyjemy w warunkach **klęski gospodarczej,** w warunkach nędzy, wśród której nie może być mowy o oszczędności. **Komu głód zagląda w oczy, kto płacić musi za funt chleba 26 marek, a za funt kartofli 2.70 mk.,** ten o słusznych teoryach Smilesa i o religijnej oszczędności Supińskiego nie może pamiętać. Dla współczesnego pokolenia pozostają one „pium desiderium" i tylko zdobić mogą wzorki kaligraficzne.

Nie opanujemy katastrofy, póki **upór i dyletantyzm będą podstawami naszej polityki finansowo-gospodarczej.** Skarbowość wymaga wielkiego rozumu stanu, oraz wielkiej nauki praktycznej i teoretycznej. Ślepa i tępa machina biurokratyczna, oparta o pomysły statystów z Koziej Wólki, nie podźwignie gospodarstwa narodowego.

Przypominają mi się słowa Lassale'a: **„Związek nauki i robotników,** owych dwóch biegunów przeciwległych społeczeństwa, podawszy sobie ręce, **zdoła w uścisku spiżowym opanować zapory kultury".**

Tak, potrzeba nam pracy, **potrzeba pracy** robotników pilnych, ale sytych — takich robotników zarówno fizycznych jak duchowych, lecz potrzeba zarazem **umiejętnego, na nauce opartego kierunku,** potrzeba myśli przewodniej oświeconej, śmiałej, wyprowadzającej zasady swego programu z wiedzy i erudycyi. **Analfabetyzm ekonomiczny wtrąca nas w przepaść...** Wczoraj eksperymentowało się jednym nonsensem, dziś próbuje się absurdu w drugim kierunku. Wczoraj wyrzucało się miliony bez rachunku, dziś żąda się oszczędności w warunkach, gdy pieniądz nic nie wart i gdy samo państwo każe sobie płacić za swą usługę stertami swoich bezwartościowych papierków. I to ma doprowadzić skarb do równowagi. Państwo wypuszcza miliardy i miliardy zadrukowanej makulatury nazywanej pieniędzmi, i ściągać chce ich coraz więcej z powrotem do skarbu. Ponieważ jednak siła nabywcza takich pieniędzy w tym procesie zawrotnym coraz spadać musi, powstaje **„perpetuum mobile" produkcyi drukarskiej i nędzy społeczeństwa.**

Nie ma sposobu na stabilizacyę choćby obecnego klęskowego kursu marek. 5 miliardów, które skarb znowu emituje — to, przypuśćmy w danej chwili 20 mil. franków szwajcarskich. Skoro jednak w postaci podatków, pożyczek wewnętrznych oraz opłat za świadczenia państwowe wracać one będą do kas skarbu, zleci to jeszcze dalej w przepaść i żadna teorya pozornej równowagi, o której marzą w ministerstwie finansów, nie da się realnie pomyśleć. Nic tu nie pomoże nawet pilna praca przewartościowana na fikcyę znaków płatniczych pójdzie na marne.

„Wśród powszechnego upadku dwie tylko rzeczy pozostają niezmiernie wielkie: **nauka i robotnicy"** — powtarzał wielokrotnie Lassalle. I miał wielką słuszność. Bez robotników, bez ludzi, którzy rozumieją wartość i znaczenie pracy, nie poruszymy produkcyi, ale nie poruszymy jej również bez sternictwa programowego. O takie sternictwo w skarbie wołamy. Inaczej upadek ten stanie się na długo najcięższą dolą Polski...

St. A. K.

Protesty!

Lwów, 20 listopada. Wczorajszy nasz artykuł protestujący przeciw zapowiedzianym dekoracyom spotkał się z ogromnem uznaniem. Przez cały dzień znoszono nam jaskrawe fakta uprzywilejowania i pokrzywdzeń. Nie możemy tych głosów dziś zanotować, ale wobec stanowczości protestów i jaskrawej niesprawiedliwości, należałoby zrewidować listę podanych do odznaczenia i uzupełnić ją takimi nazwiskami, które na liście tej bezwarunkowo znaleźć się powinny.

Do gremialnego protestu.

Mając bliski przystęp do sztabu brygadyera Mączyńskiego, jako jeden z głównych obrońców Lwowa, wziąłem w rękę spis podanych do odznaczeń „krzyżem walecznych" obrońców Lwowa. Jakżeż się zdziwiłem nieprzyjemnie — czytając ten spis — jakie rozczarowanie mnie ogarnęło do tego dowództwa — i oburzenie wstrząsnęło mną trudno powiedzieć. Jestem sobie skromny — zapominany stale pionek — nie o mnie tu chodzi — ale krzywda i niesprawiedliwość czyniona tym właśnie — mnie równym — szarym żołnierzom — którzy jednak głównie zaważyli na szali — boli mnie właśnie, tembardziej iż znowu z ich krzywdą stroją się w piórópusze bohaterstwa tacy panowie jak: Garbień, Bac, Scheiem, Mękarski i stu innych którzy nigdy prochu nie wąchali, żaden ich żołnierz na placówkach nie widział. — A gdzież są Ci cisi bohaterowie co z błyskiem radości w oczach szli na śmierć za ukochaną Ojczyznę, gdzież są te tak dobrze znane każdemu żołnierzowi nazwiska: śp. Wonanka Erwina, Batagli, Smutka; tych ideowych przewódców i komendantów pierwszych placówek tych niezważających na śmierć i kalectwo: Rembowskiego Bogumiła Kazimierza, Jarzębińskiego, śp. Hornunga, dr. Czerneckiego, śp. dr. Czerkawskiego; tych szarych żołnierzy: Jabłońskiego Teofila, Binasiewicza, Kowalskiego, śp. Szafrańskiego, Madea, Łosia, Gila, Forysta, Kicińskiego i w. in. którzy kilkakrotnie ranni, szli znowu w krwawy bój, kładąc z zapałem swe młode życia na ołtarzu Ojczyzny.

Ich wszystkich tam brak — na tych listach — ich nie będzie dekorował ich uwielbiany wódz — im nie uwieńczy skroni wdzięczna Ojczyzna — bo ich nie dopuści do tego klika endeków — bo oni nie „ich" — oni szary motłoch — im tylko ginąć — od odznaczeń zaś wara.

Czy już niema nikogo? pytam się, by raz kres położył tym machinacyom. Czyż posłowie nasi nie ujmą się za krzywdą tych inwalidów zapomnianych i prawdziwych kawalerów „krzyża walecznych".

Wzywam zatem wszystkich w imieniu pokrzywdzonych którym ta sprawa leży na sercu, do gremialnego protestu przeciw nikczemnej spółce.

„Obrońca Lwowa".

Ci co zostali pominięci.

W noc z dnia 31 X. na 1. XI. 1918 r. nie było w rzeczywistości walk z Ukraińcami, rozpoczęły się one dopiero dnia 1. XI. o godz. 9 rano w ul. Dunin Borkowskich w kierunku szkoły Sienkiewicza, a walkę tę prowadzili ci, którzy stali poza obrębem szkoły i nie uciekali w popłochu ze szkoły przez gimnastyczną salę. Ci właśnie, o których zapomniano, bo nie mieli czasu zapisywać się tam „dla musztry". Czy oni mają prawo nazywać się „pierwszymi obrońcami Lwowa", chociaż nie mieli czasu, zabawiać się w salach szkoły, lecz krwią swoją zlewali bruki, a potem szli dalej i dalej, aż na krańce Rzeczypospolitej, **by dokonać tego, co się warownią nazywa.**

Ci właśnie zostają też dziś pominięci, bo nie mieli sposobności zgłosić się po jakoweś informacye w odcinku, ponieważ do ostatniej chwili wytrwali tam, w polu. Ilu ich już poległo, — ilu ich niema na „Tableau" ofiarowanem Naczelnikowi i miastu, bo w chwilach gorących nie myśleli o tem, jak przejść do potomności, bo nie byli chętnie widziani — bo nie starali się o to. Wielu z nich zginęło, niejeden jeszcze żyje, ale śladu o ich uczestnictwie w pierwszych walkach nie znajdziesz u dziejopisów. I ci nie otrzymają krzyża walecznych i dziś mają być pominięci?

Kto i jaki komitet wybiera kandydatów do odznaczenia, czy pytano o zdanie komendantów odcinków i czy ich propozycye zyskiwały aprobatę? Czy o odznaczeniu decydować mają ci, ochotnicy, którzy w walkach żadnego nie brali udziału, a takich było bardzo dużo, tych „obrońców" były tysiące.

„Pominięci Obrońcy Lwowa".

Protest matek.

Matki wielu małoletnich obrońców miasta z dzielnicy II. (gródeckie) i VI. podnoszą stanowczy protest przeciwko dekorowaniu ludzi, którzy w walkach obronnych nie brali żadnego udziału i przeciw pominięciu dzieci z tych dzielnic, które podjęły się dzieła przechodzącego

ich zbyt młode jeszcze siły. Zapytany o przyczynę tej niesprawiedliwości, pułk. Mączyński wskazał Belweder (!) jako winowajcę. Chce się winy i oburzenie zrzucić z siebie. Dzieci nasze się chwaliło, jak długo ofiara ich była potrzebna. Dziś po odznaczenie inni wyciągają rękę. Uroczystość poniedziałkowa zamiast radością, goryczą raczej przepełnia nasze serca, bo zapomniano o najmłodszych i najdzielniejszych.

Delegacya matek.

—•••—

Tymczasowy komitet Obrony Lwowa nie brał udziału w układaniu ogłoszonej listy mających zostać udekorowanymi „krzyżem walecznych".

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 20 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota 20 listopada o godz. 3·30 popołudniu „Pan Damazy", komedya.

Sobota 20 listopada o godz. 7 wiecz. „Rozwódka" operetka L. Falla.

Niedziela 21 listopada o godz. 3·30 popoł. „Porudnica", dramat.

Niedziela 21 listopada o godz. 7 wiecz. „Manewry jesienne", operetka.

Poniedziałek 22 listopada o godz. 7 wiecz. w drugą rocznicę oswobodzenia Lwowa „Kordyan", poemat J. Słowackiego w 10-ciu obrazach — wznowienie.

Wtorek 23 listopada o godz. 7 wiecz. „Rozwódka", operetka.

—•••—

„BAGATELA" Rejtana 3. Codziennie atrakcyjne przedstawienie z udziałem wybitnych sił artystycznych. Dziś poraz ostatni gościnny występ A. LELEWICZA W niedzielę dnia 21-go b. m. przedstawienie popołudniowe.

—•••—

Zjazd obrońców Lwowa, odbędzie się w sali Sokoła Macierzy o godz. 5-tej. Legitymować się legitymacyami odznak odcinkowych lub krzyżem obrony Lwowa. Porządek obrad: 1. zagajenie, 2 Wybór prezydyum. 3. Sprawa Związku obrońców Lwowa. 4. Wybór tymczasowego komitetu zw. obr. Lwowa, celem opracowania statutu związku. 5. Wnioski i interpelacye. Dzień 22. listopada, zbiórka przed gmachem sejmowym o godz. 8 mej.

Dyrekcya Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie zawiadamia, że od poniedziałku t. j. 22. listopada b. r., Czytelnia dla publiczności otwarta będzie od godz. 8-mej do 2-giej pop., codziennie w dnie powszednie.

Dowództwo M. S. O. dzielnicy VI urzęduje w permanencyi. Do późnej nocy „urzęduje" za bufetem tłuściutka bufetowa, przy piwie i kartach „pełnią służbę" członkowie i nieczłonkowie M. S. O., gdyż poza godzinami urzędowemi „urzędują" panny pisząc biegle na maszynie. Do późnej nocy trwają przy dźwiękach harmonii lub gramofonu zabawy, których ślady zwykle nazajutrz widoczne są przed lokalem M. S. O. i na schodach realności, w której dowództwo się mieści. Awantury ze snu płoszą mieszkańców realności i sąsiadów, łaknących odpoczynku po całodziennej pracy. Przygwoździć należy też niebywały fakt, że lokal dowództwa dzielnicy VI, względnie bufet mieści się na drugiem piętrze, nad głowami lokatorów.

Zapytujemy sławną komendę M. S. O. i inne instancye, o ile dowództwo dzielnicy VI wogóle jakiejkolwiek instancyi podlega, dlaczego toleruje te wybryki i obojętnem patrzy okiem na niesłychane pogwałcenie kardynalnych praw obywatelskich przez Miejską Straż Obywatelską.

Zapytujemy M. S. Wewnętrz., Dyrekcyę policyi i inne instancye, o ile dowództwo dzielnicy VI w ogóle jakiejkolwiek podlega, czy ma ono prawo rekwizycyi mieszkania i zainstalowania tam bufetu i czy ma dowództwo dzielnicy VI. to uprzywilejowane stanowisko, że bufet przez nie utrzymywany — w odróżnieniu od innych restauracyi przez noc całą ma być otwarty?

Zarząd Przystani W. P. na Podzamczu-Dworzec zakupi znaczniejszą ilość ziemniaków i jarzyny. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Przystani W. P. na Podzamczu-Dworzec w godzinach 11-1 w południe.

Zarząd „Przystani" Wojsk Polskich poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania wszystkim ofiarodawcom i pracownikom — którzy ułatwili pracę w czasie największej potrzeby od lipca br. do września. Wszystkim pracownikom z Egzekutywy Akademickiej i Drużyny skautowej za ideowe zrozumienie pracy. Praca była ciężka, bo polegała na gotowaniu obiadów i kolacyi, gorących napojów przez dzień cały dla 3 do 4 tysięcy ludzi dziennie, a nawet na zwalczaniu tak ciężkich warunków jak brak wody, którą Panie dyżurne same nosiły ze studni do Przystani.

Zarząd uprasza wszystkie Panie Dyżurne Przystani W. P. na Podzamczu-Dworzec o objęcie napowrót dyżurów w Przystani. Lokal jest zaopatrzony w piece i okna, praca więc już jest możliwą. Przejeżdżają obecnie zwolnione ochotnicze pułki, b. jeńcy rosyjscy, znaczna ilość urlopowanych — nieraz i transporty chorych. Pomoc im jest konieczna. Informacyi udziela, jakoteż przyjmuje zgłoszenia dyżurów Zarząd Przystani od 11—1 rano w lokalu Przystani.

Podwyższenie opłat kolejowych i pocztowych. Rada ministrów dnia 15. b. m. uchwaliła znaczną podwyżkę opłat kolejowych i pocztowych od 1. grudnia b. r., celem zmniejszenia deficytu tych urzędów.

Pomyślne horoskopy aprowizacyjne. Minister apr Śliwiński, onegdaj oświadczył, że miesięcznie z Rumunii będzie przychodzić 3.000, zaś z Ameryki 1.000 wagonów zboża, a więc o głodzie niema mowy.

Od 1. grudnia miesięczna racya cukru ma być podwyższona o 100 gr. na osobę.

Kłopoty węglowe. Z powodu niedomagań kolejowych, brak węgla opałowego w Krakowie. Istnieje projekt kontroli nagromadzonych zapasów opału po piwnicach przez mieszkańców, a pobranie węgla przez posiadających będzie surowo karane. W ostatnich dniach gazownia miejska zawiesiła swą czynność z braku węgla.

Spadają ceny? Nici, którą stale drożały, ostatnio potaniały o 10 proc., mimo, że przepowiadano zwyżkę. Fabrykanci zdwoili obecnie produkcyę wyrobów bawełnianych, lecz mimo tego ceny hurtownicy nie zniżyli. Obecnie nadeszły do fabryk znaczne transporty bawełny po niższej cenie i to przyczyniło się zapewne do zniżki tych wyrobów. Hurtownicy i kupcy, którzy nagromadzili znaczne zapasy, obecnie są w kłopocie i nie czynią nowych zamówień. Może to jaskółka zniżkowa.

Z dnia i nocy. Wóz ciężarowy za Żółkiewską rogatką przejechał 12-letniego Edwarda Ciągłę, przyczem złamał mu lewą nogę. Po zaopatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe, odwieziono go do szpitala.

Jakób, Majer Menkes żądał w policyi poświadczenia, że mieszka przy ul. św. Anny l. 5. Inspektor policyi Baziuk, skonstatował jednak, że jest to nie prawdą, oraz że nie mieszkał on również przy ul. Źródlanej l. 2., jak następnie podał. Odprowadzony na inspekcyę policyjną zdołał zbiedz przed dalszem niemiłem mu widocznie śledztwem.

Kradzieże i aresztowania. W wozie tramwajowym K. D. skradziono p. Teodorowi Pełechowi portfel wraz z 4.700 mk.

Antoniemu Boratyńskiemu, gospodarzowi z prowincyi, skradziono w Rynku portfel z 1.142 mk. i dokumentami.

16-letni Jan Kaczurkiewicz, skradł z wozu w ul. Zyblikiewicza książki, wartości 5 00 mk. na szkodę nauczycielki Stebnickiej. Aresztowany dawał policyantowi 100 mk. by go puścił wolno, mówiąc „bądź blat". Kaczurkiewicza, notowanego już policyjnie, osadzono w areszcie.

Z kroniki krakowskiej. W Krakowie, bandyci na sposób warszawski wieczorem zrywają przechodzącym kapelusze i uciekają w zaułki, by ścigające ich osoby rabować bezpiecznie, obdzierać z palt lub grabić portfele. Jednego z takich ptaszków, w mundurze wojskowym aresztowała onegdaj policya.

Cholera w Poznaniu. W Zakopanem zdołano stłumić cholerę, która natomiast pojawiła się w Poznaniu, gdzie zachorowało kilka osób. I tu także mieli ją zawlec jeńcy rosyjscy.

— **Nowo otwarte Biuro dzienników** przy ul. Zyblikiewicza l. 2, polecamy naszym Czytelnikom i Towarzyszom z tej dzielnicy, aby tam zaopatrywali się w „Dziennik Ludowy".

—•••—

— **Ostrzeżenie!** Stwierdziliśmy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień"; napełniali je lichymi wyrobami i puszczali w obieg. Winnych pociągnęliśmy do karno-sądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiedz dalszym nadużyciom, będą odtąd pudełka prawdziwych tutek „Promień" zaopatrzone w ten sposób na zewnątrz banderolą „Tow. Szkoły Ludowej", że bez przerwania banderoli nie będzie można otworzyć pudełka.

1508—

—•••—

— Wachmistrz Żand. pol. przyfront. Kostecki Emilian i p. Pupkówna Stanisława zawiadamiają, że ślub ich odbył się dnia 13. listopada 1920 r. w kościele OO. Bernardynów we Lwowie.

—•••—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA mieści się obecnie przy ul. Ormiańskiej 2. II p. schody I.

Sekretaryat otwarty codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6—7 wieczór, udziela wszelkich informacyi, przyjmuje wpisy członków.

Sprawy partyjne.

* **Baczność metalowcy!** Nadzwyczajne walne zgromadzenie przedwyborcze, odbędzie się w własnym lokalu, Ormiańska 31, z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawy Organizacyjne. 2. Wnioski. Zarząd.

* **Baczność metalowcy!** W sobotę, dnia 20. b. m. o godz. 6. wieczór odbędzie się Nadzwyczajne przedwyborcze Zgromadzenie, przy ul. Ormiańskiej l. 31. I. p. Obecność wszystkich tow. pożądana. Zarząd.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Katastrofa kolejowa pod Zbarażem i Tarnopolem.

Komunikat Dyrekcyi kolejowej.

Dnia 18-go bm. o godz. 6'40 wykoleił się na kilometrze 15'05 na szlaku między stacyami Zbaraż-Kurniki pociąg towarowo- wojskowy Nr. N5376 przyczem zostało zabitych 10 osób, 22 osób ciężko zaś 27 osób lekko ranionych. Parowóz tudzież 10 wozów zostało wykolejonych i uszkodzonych. Tor na długości 70 metr. zdemolowany. Wskutek tego wypadku został ruch pociągów na linii Tarnopol-Zbaraż przerwany przypuszczalnie do wieczora dnia 20. bm. przyczyna wypadku dotąd nie stwierdzona, przypuszczalnie była nią za szybka jazda na spadzie 21 %o.

Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast z tutejszej dyrekcyi komisya śledcza pod przewodnictwem wiceprezydenta dyrekcyi inżyniera. Nosowicza.

Tego samego dnia tj. 18. listopada br. o godzinie 23'40 miało miejsce na szlaku między stacyami Zarwanica- Płuhów na kilometrze 428'7 wykolejenie pociągu osobowego Nr. 223 zdążającego ze Lwowa do Tarnopola. Wykoleiły się jaszczyk parowozu pociągowego i 10 wagonów za nim biegnących. Jeden podróżny i jeden konduktor bagażowy lekko ranni. Przerwa ruchu kolejowego na tym szlaku potrwa około 24 godzin. Dzisiejsze pociągi Nr. 207i Nr. 223 w stronę Tarnopola kursują ze Lwowa tylko do Złoczowa. Przyczyna wykolejenia i w tym wypadku nie została jeszcze stwierdzona. Na miejsce wypadku wyjechał prezes tutejszej dyrekcyi inż. Barwicz wraz z komisyą śledczą.

Ujęcie rafinowanych rabusiów.

Od roku stale powstarzały się rabunki lub oszustwa na ulicach miasta, ofiarą których padały przeważnie osoby przybyłe z prowincyi. Były to zrazu oszustwa z kopertami napełnionemi papierami zamiast pieniędzy. Następnie, sądząc z opisu poszkodowanych, ci sami zbrodniarze poczęli wciągniętych w zaułki obrabowywać z gotówki i kosztowności jak to miało ostatnio miejsce w okolicy placu Solskich.

Dnia 29 z. m. dwóch mężczyzn wciągnęło do bramy jednej realności przy ul. Żółkiewskiej Altera Holendra, kupca z Mościsk i pod pozorem, że znalazł on rzekomo zgubiony ich portfel, przy rewizyi zrabowali Holendrowi 5.000 Mk, korale i złoty zegarek, wartości 26.000 Mk poczem zbiegli.

Rabusie ci mają na sumieniu już kilkanaście podobnych rabunków na znaczne kwoty, ale zawsze udało im się szczęśliwie ulotnić.

Wczoraj w południe, z targowicy końskiej wracał na dworzec Podzamcze Emil Biliński, gospodarz z Leśniowiec. W drodze przystąpił do niego Franciszek Budziński, liczący lat 29, zamieszkały przy ul. Wąskiej l. 14 na Zamarstynowie i pytając się skąd wraca, zaofiarował mu kupno konia u swego brata. Biliński, który nie mógł nabyć na targowicy konia, zgodził się na tę propozycyę i razem udali się w drogę.

W okolicy rampy kolejowej przechodzący Hersz Horn, liczący lat 43, zam. przy ul. Weteranów l. 14 zgubił portfel pełen rzekomo banknotów.

Budziński będąc w zmowie z Hornem portfel ów schował i zaproponował Bilińskiemu podział znalezionej gotówki na Wysokim Zamku. Gdy obaj już tam się znaleźli Horn przyłączył się do nich i rozpoczął rewizyę za swemi zgubionemi pieniądzmi i razem z Budzińskim włożyli Bilińskiemu plik papierów do portfelu, przyczem

skradli mu 14.600 Mk.

W czasie tym przechodzili tą drogą posterunkowi pol. Lang i Dębicki i widząc tę scenę aresztowali wymienionych.

W drodze Budziński rzucił na ziemię 11.600 Mk. które poszkodowany podjął, a 3.000 Mk. wręczył Dębickiemu by ten puścił ich wolno.

Na inspekcyi policyjnej obaj przyznali się do uplanowanego rabunku a podczas rewizyi znaleziono przy Hornie plik papierów ułożonych jak pieniądze, podobne do 500-set markówek, nieco gotówki, złoty łańcuszek u zegarka i 3 pierścienie. Obaj rabusie są wielokrotnie karani już za kradzieże. Dalsze śledztwo i konfrontacya z poprzednio poszkodowanymi ustali poprzednie ich bardzo szczęśliwe występy.

Konferencya PPS. wsch. Małopol

Dziś o godz. 10. przedpoł. rozpoczyna się we Lwowie, przy ul. Ormiańskiej 2. II p. konferencya delegatów naszej partyi, wschodniej części naszego kraju. Mimo ogromnych trudności komunikacyjnych spodziewać się należy, że przybędą delegaci ze wszystkich stron, aby wziąć udział w rozbudowie tutejszej organizacyi socyalistycznej, czemu dotąd przeszkadzały wypadki wojenne.

Z ramienia C. K. W. z Warszawy przyjeżdżają tow. Niedziałkowski i Ziemięcki, nadto zapowiedzieli swój przyjazd tow. Moraczewski, Lieberman i Hausner. Równocześnie obradować będzie konferencya Związków zawodowych, które w szalonym tempie rozwijają się w potężne placówki robotnicze.

KOMUNIKACYA KOLEJOWA PRZEZ GÓRNY ŚLĄSK.

WARSZAWA, 19. listopada (Pat.) Jak podaje „Kuryer Poranny" między krakowską dyrekcyą kolei państwowych a władzami kolejowemi na Górnym Śląsku została zawarta umowa co do uruchomienia komunikacyi między Poznaniem i Krakowem przez Górny Śląsk.

Tow. Lieberman wyjeżdża do Berlina w sprawie Górnego Śląska.

WARSZAWA, 19 listopada (Pat.). „Robotnik" podaje, że p. Lieberman wyjeżdża do Berlina, gdzie ma odbyć konferencyę z Huysmansem w sprawie Górnego Śląska.

Gdańska Izba handlowa zgadza się na wywóz do Polski.

GDAŃSK, 19 listopada (Pat.). Tutejsza Izba handlowa ogłasza, że urząd wywozu zgodził się, aby na wywóz do Polski towarów nie sprowadzanych z Niemiec udzielano pozwolenia. To samo dotyczy produktów przemysłu gdańskiego.

Pomnik komunistyczny w Petersburgu.

MOSKWA, 19 listopada (Pat.) (Radio). W Petersburgu będzie wzniesiony wielki pomnik komunistyczny, pomyślany jako dzieło monumentalne, łączące w sobie pierwiastek twórczy z celami praktycznymi. Będzie on wykonany ze szkła i żelaza i składać się będzie z 3 obszernych części szklanych, w których znajdą pomieszczenie biura 3 ciej międzynarodówki.

Uchwała Ligi narodów w sprawie Gdańska.

GENEWA, 19 listopada (Pat.). Rada Ligi nar. przygotowała sprawę Gdańska. Postanowiono, że językiem urzędowym w Gdańsku jest język niemiecki i by ustawodawstwo i administracya gdańska zabezpieczyły ludności polskiej swobodę rozwoju narodowego i prawo korzystania z języka ojczystego w szkołach, w administracyi i w sądownictwie. Pod względem wojskowym Gdańsk nie może być uważany za podstawę wojskową i flotową, nie wolno tam budować obwarowań ani też wprowadzać na ten cel amunicyi ani materyału wojskowego bez poprzedniego zezwolenia Ligi nar.

Na wypadek zagrożenia Gdańska nawet gdyby to zagrożenie nie rozciągało się na terytoryum polskie, zwróci się Rada Ligi nar. do Polski aby zażądać od niej zbrojnego poparcia celem obrony obszaru wolnego miasta.

CZICZERIN PROTESTUJE PRZECIW POGWAŁCENIU UMOWY PRZEZ ANGLIĘ.

KOPENHAGA. (Pat.) 19. listopada (Havas). Cziczerin wystosował do lorda Curzona depeszę iskrową, w której zwraca uwagę, że wzięcie udziału przez notę angielską w ewakuacyi Wrangla stanowiłoby akt wrogi względem sowietów i pogwałceniem zapewnienia, jakie rząd Wielkiej Brytanii dał rządowi sowietów.

Komunikaty.

Związek robotników drzewnych „Zgoda". Ul. Piesza l. 2. Urządza w sobotę dnia 20. listopada b. r. wieczorek taneczny. Początek o godz. 7-mej wieczorem. Dochód przeznaczony dla inwalidów tego zawodu. 1495 — 3.

Kółko zabawowe murarzy i cieśli przy Zgromadzeniu tow. rozpoczęło we wtorki, czwartki i soboty

LEKCYE TAŃCÓW

od godz. 7 — 9 wieczorem. W niedzielę komplety. Początek o godz. 5-tej wieczorem.

16 — 4 Prezes Ciechacki

× Komitet „Straży Mogił Polskich Bohaterów", odbywać będzie tygodniowe posiedzenia co środę, o godz. 5-tej po poł. w ratuszu. W najbliższą środę, t. j. dnia 17. b. m. odbędzie się takie posiedzenie, na które, ze względu na ważność spraw, wszystkich P. T. członków, najuprzejmiej zaprasza, Kazimiera Neumannowa, przewodnicząca. 18 —

× Koło dramatyczne Związku prac. kol. urządza w sobotę 20. listopada Wieczór uroczysty ku uczczeniu drugiej rocznicy walk listopadowych. Zakończy „Matka żyje", dramat w dwóch odsłonach. Początek o godz. 7. wiecz. 1519—1

Kurs dla kandydatów na urzędników kas chorych

rozpoczyna się 23 b. m. t. j. we wtorek o godzinie 9-tej rano

przy ul. Kopernika 26. II. piętro.

Wzywamy wszystkich, którzy się na kurs zgłosili aby przybyli o tej porze punktualnie.

Ustawy i rozporządzenia oraz statut wzorowy kas chorych w książce wydanej przez ministerstwo pracy kosztuje 36 mp. (a nie jak mylnie podano 4 mp.). Prosimy o rychłe zamówienia.

Deputacya Rady Nadzorczej Zakładu pensyjnego

stara się w Warszawie u władz uzyskać:

1) jak najszybsze załatwienie noweli pensyjnej do której stopa ubezpieczenia miałaby sięgać do 36.000 mp. a stąd świadczenia podwyższone stosownie do tej stopy (7.200 mp. po 5 latach wyczekiwania).

2) 5 fenigów dodatku do każdej marki prawie

aby podwyższyć świadczenia na dotychczasowej ustawie oparte przynajmniej o 100 proc.

3) 1 milion mp. subwencyi aby to podwyższenie dotychczasowych świadczeń mogło nastąpić zaraz (za r. 1920 i 1921).

4) Uzupełnienia premii za lata wojenne dla tych, którzy płacić nie mogli z powodu wypadków wojennych.

Usiłowania delegacyi dzięki poparciu posłów może osiągnąć jakieś realne wyniki.

Komisya związkowa kas chorych

skorzystała także z tej deputacyi w obecności delegatów kas chorych na otwarciu warszawkiej kasy i stara się przekonać władze i posłów o konieczności wyasygnowania 10 milionowej zaliczki na przemianę kas. Trzeba wiele trudów i wysiłków, aby okazać, że kasy są w stanie rozpaczliwym i że podjęcie olbrzymich zadań jakie zaciężą na kasach wymaga przedewszystkiem pieniędzy. Nadto zwracamy uwagę władz na konieczność zwracania uwagi przy demobilizacyi na to, że przedewszystkiem kasom potrzeba odstąpić wszystkie urządzenia sanitarne, aby przez to podnieść lecznictwo w kasach i dać istotną opiekę pracującym. Uzgodnienie druków jest dalszą pracą bawiących w Warszawie pracowników kasowych. Unormowanie stosunków służbowych tak lekarzy jak i urzędników musi również być przedmiotem ścisłych badań.

—•••—

L. 10.288.

KONKURS.

Celem przewozu wszelkich dóbr skarbowych dla wojskowego Okręgowego Urzędu Gospodarczego we Lwowie i okolicy do 10 km. odległości, rozpisuje się publiczny przetarg.

Reflektujący na dostawę mają wnieść najpóźniej do 25. listopada b. r. do Wojskowego Okręgowego Urzędu Gospodarczego, Lwów, Janowska 5, pisemne oferty z podaniem:

1) **Dziennej maksymalnej ilości dóbr** (w cetn.) do których przewozu oferent się zobowiązuje.

2) Ceny jednostkowej od 1 q. według gatunku dóbr a to:

a) w obrębie miasta Lwowa,
b) poza rogatkami miasta do 10 km. odległości.

3) Ceny jednostkowej według czasu (z podaniem pojemności wozu) t. j. za środki przewozowe za 1/2 dnia i za cały licząc na pół dnia co najmniej 4, a na cały dzień najmniej 8 godzin efektywnej pracy; uwzględnić również ewentualne godziny nadliczbowe i jak pod 2 a) i 2 b).

Oferty muszą być zaopatrzone zatwierdzeniem kasy Wojskowego Okręgowego Urzędu Gospodarczego, Janowska 5. o złożaniu wadjum w kwocie 10.000 Mk. p.

Zauważa się, że ilość dóbr mających być przewiezionemi nie da się obecnie bliżej określić.

Poważnym oferentom udzieli się ewentualnie ustnych informacyi w biurze Zarządu W. O. U. G. Janowska 5.

Wojskowy Okręgowy Urząd Gospodarczy
1511 Lwów.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszów Ziemskiego Banku Kredytow. Towarzystwa akcyjnego we Lwowie,

odbędzie się dnia 22. grudnia 1920, we środę o godz. 5-ej po południu w lokalu Banku przy ul. Trzeciego Maja 5.

Na porządku obrad:

Wniosek Rady Zawiadowczej w przedmiocie podwyższenia kapitału akcyjnego i połączonej z tem zmiany statutu Banku.

P. T. Akcjonarjusze, chcący wziąć w powyższem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu udział, winni złożyć swe akcje wraz z kuponami bieżącymi najpóźniej do dnia 8 grudnia 1920 r. **we Lwowie** w Kasie Banku, **w Krakowie, Lublinie i Warszawie** w Oddziałach Banku

We Lwowie, dnia 16 listopada 1920 r.

Rada Zawiadowcza Ziemskiego Banku Kredytowego Towarzystwa akcyjnego we Lwowie.

1819

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 13.